

TOMASZ BUDNIKOWSKI

Poznań

## TRANSFORMACJA GOSPODARKI WSCHODNIONIEMIECKIEJ

### WYBRANE ZAGADNIENIA

Przemiany gospodarcze, z jakimi mamy do czynienia po 1989 r. w Polsce i po 1990 r. w byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej łączy wspólny cel. Jest nim wprowadzenie zasad gospodarki rynkowej lub – inaczej mówiąc – odejście od fikcji ekonomicznej, z jaką mieliśmy do czynienia przez ponad czterdzieści lat. Jej spektakularnym przejawem było zaniżanie cen artykułów konsumpcyjnych i czynszów czy niska odpłatność lub darmowa dostępność wielu usług. Prowadziło to z jednej strony do degradacji rachunku ekonomicznego bądź nawet do jego zupełnego wyeliminowania i do bezprzykładnie wysokich obciążeń budżetowych doprowadzających *de facto* kraj na skraj bankructwa z drugiej. W NRD przeciwdziałały temu – w znacznej mierze – transfery finansowe z Bonn do Berlina Wschodniego. Pretekstem do ich świadczenia były zawyżone opłaty tranzytowe, koszty rzekomej konserwacji autostrad czy udzielanie przez władze NRD zgody na wyjazd niektórych jej obywateli na Zachód.

Fakt, iż transformacja byłej NRD odbywa się poprzez jej inkorporację do Republiki Federalnej w decydującej mierze determinuje sposób przekształceń. Zastanawiając się nad kosztami „normalizacji” sytuacji gospodarczej w byłej NRD należałoby rozróżnić sferę makroekonomiczną i ludzką. W tej pierwszej – zjednoczenie państw niemieckich związane było ze znacznymi kosztami ponoszonymi przez budżety federalne i krajowe starej RFN. Nakłady te związane były przede wszystkim z prywatyzacją (w tym głównie z sanacją wschodnioniemieckich przedsiębiorstw) oraz różnego rodzaju subwencjami transferowanymi do nowych krajów federacji. W sferze czysto ludzkiej zjednoczenie zmieniło całkowicie życie obywateli byłej NRD. Ich sytuację porównywać należy zarówno z tą sprzed zjednoczenia, jak i z poziomem życia ich współobywateli mieszkających na zachodzie. Nowym, zupełnie nieznanym dotąd zjawiskiem, w istotny sposób rzutującym na ocenę rzeczywistości, jest bezrobocie.

W euforii upadającego muru berlińskiego powszechna była nadzieja czy wręcz przekonanie, że w ślad za polityczno-administracyjnym zjednoczeniem

nastąpi wkrótce pełne zrównanie ekonomiczne obydwu części kraju. Pewność tę opierano na silnej motywacji zmęczonego komunizmem społeczeństwa wschodnioniemieckiego z jednej strony i przekonaniu o stosunkowo dobrej kondycji gospodarki byłej NRD z drugiej. Jak się okazało wiarygodność obydwu czynników należało zweryfikować. Entuzjazm Niemców wschodnich słabł wraz z upływającym czasem, bowiem – wbrew powszechnym oczekiwaniom – nie udało się wyrównać poziomu życia w obydwu częściach kraju. Dalekie od rzeczywistości okazały się także szacunki odnośnie do potencjału gospodarczego wschodnich Niemiec i możliwości ich szybkiej, tudzież bezproblemowej, adaptacji do nowych warunków. Wystarczy powiedzieć, że *Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung* w Berlinie oceniał potencjał gospodarki NRD na poziomie 20% zachodniego. Były to szacunki o wiele zawyżone i w dużej mierze mało przydatne w warunkach gospodarki rynkowej. Jak pokazała bowiem praktyka w normalnych okolicznościach gospodarczych większość produktów wschodnioniemieckich nie uzyskiwała akceptacji rynkowej. Poza tym bardzo złą była kondycja firm na terenie dawnej NRD. Ich poziom techniczny odbiegał znacznie od standardów zachodnich. Musiało to znaleźć swe odzwierciedlenie w efektach gospodarowania. Wydajność pracy (mierzona wielkością produktu brutto na 1 zatrudnionego) była w 1989 r. w NRD o 68% niższa niż w RFN<sup>1</sup>. Do takiego obrazu sytuacji przyczyniły się, w pewnym stopniu, przerosty zatrudnienia oraz fakt, że przedsiębiorstwa państwowe przejmowały na siebie wykonywanie wielu funkcji o charakterze pozaekonomicznym. Sytuację pogarszało także znaczne zadłużenie zakładów byłej NRD. Czynnikiem utrudniającym adaptację do nowych warunków było także nie najlepsze przygotowanie zawodowe kadr kierowniczych w przedsiębiorstwach. Deficyt wykształcenia zauważalny jest w takich obszarach wiedzy ekonomicznej, jak funkcjonowanie rynków pieniężnych, giełdy czy międzynarodowych organizacji gospodarczych i finansowych.

Podstawowym warunkiem poprawy sytuacji w nowych krajach federacji stała się prywatyzacja. Urząd Powierniczy rozpoczął swą działalność w lipcu 1990 r. Początkowo przekształcenia własnościowe następowały stosunkowo powoli. Począwszy od 1991 r. prywatyzacja nabrała tempa. W tymże roku przekształcano średnio w skali miesiąca 400 firm<sup>2</sup>. Do końca swego istnienia tj. do grudnia 1994 r. Urząd Powierniczy sprywatyzował 6546 przedsiębiorstw i ponad 7600 części przedsiębiorstw. 1556 zakładów zostało reprivatyzowanych, 265 przekazanych na własność komunalną, a 3718 uległo likwidacji. Jednocześnie w ramach tzw. małej prywatyzacji obejmującej handel detaliczny, sektor gastronomiczno-turystyczny i apteki Urząd przekazał w ręce prywatne,

<sup>1</sup> P. Kalka, *Przekształcenia własnościowe i sanacja przedsiębiorstw w gospodarce byłej NRD*. W: *Problemy współpracy gospodarczej Polski i Niemiec*. Warszawa 1993, s. 26.

<sup>2</sup> Tamże, s. 31.



około 25 tys. obiektów. Łącznie działalność Urzędu doprowadziła do powstania około 40 tys. prywatnych firm. Nie zdołał on dokonać transformacji własnościowej jedynie 192 firm, przy czym zaważyła ich szczególnie trudna sytuacja ekonomiczna<sup>3</sup>.

Począwszy od 1991 r. Urząd Powierniczy prowadził politykę sanacji przedsiębiorstw. Zmierzała ona przede wszystkim do ograniczenia kosztów wytwarzania i zwiększenia zbytu produkowanych towarów. Początkowo dominowała polityka „aktywnego towarzyszenia sanacji” mająca na celu nie doprowadzenie do rzeczywistej i trwałej sanacji firm, lecz doprowadzenie ich do stanu, który predestynowałby je do sprzedaży. Ustępując pod żądaniem związków zawodowych rząd wycofał się z forsowania tej koncepcji, nie traktując już prywatyzacji jako nadrzędnego zadania okresu przebudowy. Właśnie działaniom sanacyjnym przypisać należy fakt, że proces prywatyzacji dokonanej przez Urząd Powierniczy zamknął się deficytem wynoszącym ponad 250 mld marek<sup>4</sup>.

W trakcie procesu prywatyzacji wschodniemieckich firm nie ustrzeżono się pewnych błędów. Wielu obserwatorów życia gospodarczego w Niemczech zwraca uwagę na niebывały pośpiech w sprzedaży majątku. Przenoszenie tytułu własności odbywało się – ich zdaniem – często po zaniżonych cenach. Nowi właściciele zaś nie zawsze wywiązywali się ze złożonych zobowiązań, czy to dotyczących utrzymania ustalonego stanu zatrudnienia, czy to odnośnie do skali przyrzeczonych inwestycji. Kontrowersje wywoływały także, będące w gestii Urzędu Powierniczego, decyzje o zamykaniu przedsiębiorstw. Mniej dyskusji wywoływały one jeśli zakłady, których dotyczyły stwarzały szczególne zagrożenie dla środowiska naturalnego i tak już zdewastowanego w wyniku rabunkowej gospodarki socjalistycznej minionego okresu. Znacznie żywsze dyskusje wywołały likwidacje wytwarzającego wyroby elektroniczne *Robotronu* i reprezentującej przemysł fotograficzny firmy *Pentacoon*. Obydwa te przedsiębiorstwa miały bardzo dobrą opinię w społeczeństwie wschodniemieckim i w ich likwidacji dopatrywano się nacisków obawiających się konkurencji silnych, reprezentujących te branże firm zachodniemieckich.

Stosunkowo szybka prywatyzacja niemalże całego aparatu wytwórczego dawnej NRD byłaby niemożliwa bez istotnego finansowego wsparcia tego procesu przez budżet federalny i krajowe. Należy tu wymienić przede wszystkim *Gemeinschaftswerk Aufschwung Ost* oraz *Fonds Deutsche Einheit*.

Urząd Powierniczy rozpoczął na dobre swą działalność w 1991 r. Już jednak 1 lipca poprzedniego roku wprowadzono unię gospodarczą, socjalną

<sup>3</sup> *Jahreswirtschaftsbericht 1995 der Bundesregierung. Bundesministerium für Wirtschaft*. Bonn 1995, s. 41.

<sup>4</sup> W. Wilczyński, *Trudy reintegracji gospodarczej*. W: *Zjednoczenie Niemiec. Studia politologiczne – ekonomiczne – prawne*. Poznań 1996, s. 201.

i walutową. Zdemaskowała ona wiarygodność szacunków odnośnie do wartości gospodarki byleż NRD i jej niemożność szybkiego dostosowania się do nowych warunków. Konsekwencją tego było bezprecedensowe załamanie się dotychczasowej gospodarki socjalistycznej. O ile w czerwcu 1990 r. produkcja przemysłowa była o 16% niższa niż przed rokiem, to w lipcu tego roku, tj. w miesiącu wprowadzenia unii gospodarczej, odpowiedni wskaźnik wyniósł 42%, a w sierpniu 51%<sup>5</sup>. Produkt społeczny brutto (*BIP*) zmniejszył się w 1990 r. w porównaniu z rokiem poprzednim o 14%, a w następnym o 19%<sup>6</sup>. Na szczególną uwagę zasługują zmiany wielkości produkcji przemysłowej. Spadek udziału sektora drugiego wynikał głównie z niekonkurencyjności wyrobów przemysłowych w nowych krajach federacji z ofertą pochodzącą z dawnej RFN. Nie bez znaczenia było także gwałtowne zmniejszenie się tradycyjnego eksportu do krajów Europy Wschodniej. Na znaczne osłabienie pozycji sektora drugiego wpłynęło również tempo procesu dostosowywania się do nowych warunków gospodarowania. Przebiegał on wolniej aniżeli w sektorze trzecim o czym decydowała sytuacja w przemyśle przetwórczym. Jego udział w ogólnej wielkości produkcji wyniósł jedynie 19% wobec 28% w starych krajach federacji<sup>7</sup>. Spadkowi znaczenia przemysłu przetwórczego towarzyszyły zmiany w jego strukturze. Generalnie można zauważyć, że na znaczeniu zyskały branże produkujące przede wszystkim na rynek lokalny. Wymienić tutaj należałoby takie gałęzie jak: przemysł artykułów spożywczych i używek, kamieniarsko-ceramiczny oraz budowy konstrukcji stalowych i metali lekkich. Na znaczeniu straciły zaś te gałęzie, których produkty nie wytrzymały konkurencji z wyrobami pochodzącymi z zachodnich krajów federacji. Swą mocną dotychczas pozycję utraciły więc przemysł budowy maszyn, przemysł elektrotechniczny, precyzyjny czy maszyn biurowych.

Zupełnie wyjątkową pozycję w sektorze drugim we wschodnich krajach federacji zajmuje budownictwo. Udział tej branży w ogólnej produkcji przemysłowej rośnie z roku na rok. W 1990 r. wyniósł on 18%, a cztery lata później prawie 35%<sup>8</sup>. W 1995 r. udział produkcji budowlanej w produkcji całkowitej (*Wertschöpfung*) wyniósł w nowych krajach 17%. W tym samym roku odpowiedni wskaźnik dla dawnej RFN kształtował się na poziomie 5%<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> G. Bäcker, H. Kühle, G. Müller, H. Seifer *Zur wirtschaftlichen und sozialen Lage in den ostdeutschen Ländern*. „WSI Mitteilungen” nr 11/1990, s. 707.

<sup>6</sup> *Der Arbeitsmarkt 1995 und 1996 in der Bundesrepublik Deutschland*. „Mitteilungen aus der Arbeitsmarkt- und Berufsforschung” nr 1/1996, s. 23.

<sup>7</sup> *Sachverständigenrat zur Begutachtung der gesamtwirtschaftlichen Entwicklung, Jahresgutachten 1995/96*. Stuttgart 1995, s. 79.

<sup>8</sup> *Gesamtwirtschaftliche und unternehmerische Anpassungsfortschritte in Ostdeutschland. Dreizehnter Bericht*. „DIW Wochenbericht” nr 27-28/1995, s. 469.

<sup>9</sup> *Der Arbeitsmarkt...*, s. 12.



Dominujący w sektorze drugim przemysł przetwórczy, jak już wspomniano, napotyka w nowych krajach na olbrzymie trudności rozwojowe. Nie sposób w krótkim opracowaniu przedstawić wszystkie spośród nich, które ujawnione zostały dzięki bardzo ciekawym badaniom ankietowym prowadzonym już od paru lat przez berliński *Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung*. W pierwszej próbie latem 1991 r. uczestniczyło 1 700 firm przemysłowych, a wiosną 1995 r. ich liczba wzrosła do 2 800. Ankietowanych pytano o najważniejsze trudności jakie napotykają w działalności przedsiębiorstw. Najczęściej wymienianymi w ostatniej ankiecie były te problemy, które pojawiły się po raz pierwszy w kwestionariuszu. Były to następujące trudności:

- zatory płatnicze,
- zbyt mały własny kapitał,
- zbyt silna konkurencja,
- kłopoty z dotrzymywaniem terminów płatności.

Przez cały okres badań najczęściej występujące problemy to: szybki wzrost płac i brak środków na inwestycje.

Na sprawy związane z wynagrodzeniami zwracało uwagę ponad 40% przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego<sup>10</sup>. Przyczyn takiego stanu rzeczy trzeba się doszukiwać u instytucjonalnych postaw zjednoczenia państw niemieckich. Po wprowadzeniu unii walutowej, gospodarczej i socjalnej mieliśmy do czynienia z gwałtownym wzrostem uposażeń na wschodzie kraju. Pierwsza po zjednoczeniu runda rokowań płacowych zaowocowała podwyżką pensji średnio o 30-40%. Wzrost uposażeń miał na celu, jak podkreślano, umożliwienie opłacenia przez pracowników najemnych wysokich kosztów ubezpieczeń społecznych, a przede wszystkim zahamowanie wyjazdów do zachodniej części kraju.

W początkowym okresie po zjednoczeniu średnie płace w nowych krajach wynosiły około 40% wynagrodzeń uzyskiwanych na terenie byłej RFN. Stałym zaś dążeniem pracujących na wschodzie jest stopniowe podwyższanie poziomu płac do norm zachodnioniemieckich. Zakładano, że do 1 kwietnia 1993 r. uposażenia w najważniejszych gałęziach przemysłu wschodnioniemieckiego osiągną 80% płac zachodnich, a do 1 kwietnia następnego roku miałyby nastąpić całkowite ich zrównanie.

Dynamika wzrostu płac jest wprawdzie znacznie niższa niż się spodziewano, lecz ważniejszy jest fakt iż wydajność pracy przyrasta w tempie o wiele wolniejszym. Z roku na rok maleje także tempo tego wzrostu. Odpowiednie roczne przyrosty wyniosły w okresie 1991 – 1995: 11,3%, 10,4%, 9,2% i 5,8%. Ten ostatni wskaźnik był już porównywalny z przyrostem wydajności pracy, jaki zanotowano w starych krajach federacji (3,1%)<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> *Gesamtwirtschaftliche und unternehmerische Anpassungsfortschritte in Ostdeutschland. Vierzehnter Bericht*. „DIW Wochenbericht” nr 27/1996, s. 439.

<sup>11</sup> *Der Arbeitsmarkt ...*, s. 23.

W 1994 r., wielkość produkcji przypadająca na jednego zatrudnionego w przemyśle w nowych krajach federacji wynosiła 54,5% poziomu zachodnioniemieckiego z wyraźnym zróżnicowaniem w zależności od branży, np. w przemyśle chemicznym wydajność pracy osiągnęła zaledwie 31% wartości notowanej dla starej RFN. Stosunkowo najlepsze wyniki zanotowano w tych branżach przemysłu przetwórczego, które produkując przede wszystkim na rynek lokalny nie miały problemów ze zbytem swojej produkcji. I tak w górnictwie wydajność kształtowała się na poziomie 80% wielkości zanotowanej w starej RFN. Odpowiedni wskaźnik dla przemysłu artykułów spożywczych i używek wyniósł 64%<sup>12</sup>.

Nienadążanie tempa przyrostu wydajności za wzrostem tempa wynagrodzeń prowadzi do zbyt dużego obciążenia kosztów wytwarzania szeroko pojętymi kosztami osobowymi, co pozbawia przedsiębiorstwa możliwości rozwojowych czy nawet zwrotu zaciągniętych kredytów. W 1991 r. udział łączących dochodów brutto z pracy najemnej (*Bruttoeinkommen aus unselbständiger Arbeit*) w całej produkcji (*Bruttowertschöpfung*) wyniósł 85%. W 1995 r. wskaźnik ten spadł wprawdzie do poziomu 73%, ale był jeszcze znacznie wyższy niż na zachodzie kraju gdzie kształtował się na poziomie 54%<sup>13</sup>.

Jednostkowe koszty plac (*Lohnstückkosten*) w przemyśle przetwórczym nowych krajów federacji były w 1995 r. o 1/3 wyższe niż na zachodzie kraju. W latach 1991-1993 w wyniku gwałtownego zmniejszenia zatrudnienia i wzrostu produkcji nastąpił spadek jednostkowych kosztów plac. Od 1994 r. mamy jednak do czynienia z odwrotną tendencją. W 1995 r. wzrost produkcji nie był w stanie zrekomensować wzrostu plac. W połowie lat dziewięćdziesiątych jednostkowe koszty plac we wschodnich krajach są o 1/3 wyższe niż na zachodzie kraju. Różnica jest szczególnie znaczna w przedsiębiorstwach usługowych. W transporcie np. wschodnioniemieckie jednostkowe koszty plac są dwukrotnie wyższe od zachodnich. Może to wynikać z niezakończonego procesu restrukturyzacji w tej sferze usług. O ile jednak w transporcie mamy w ostatnich latach do czynienia z tendencją do stopniowego niwelowania różnic w jednostkowych kosztach plac, to w handlu obserwujemy od pięciu już lat powolny jej wzrost. W 1995 r. ich wysokość w nowych krajach federacji przewyższała poziom zachodni o 25%. Wydaje się, że pewnym wytłumaczeniem może być tu występowanie na wschodzie kraju jeszcze stosunkowo znacznej liczby małych i średnich sklepów. Warunkiem zaś istotniejszego obniżenia obciążenia placowego jest upowszechnienie supermarketów.

<sup>12</sup> *Gesamtwirtschaftliche und unternehmerische Anpassungsfortschritte in Ostdeutschland. Dreizehnter Bericht.* „DIW Wochenbericht” nr 27-28/1995, s. 470.

<sup>13</sup> *Gesamtwirtschaftliche und unternehmerische Anpassungsfortschritte in Ostdeutschland. Vierzehnter Bericht.* „DIW Wochenbericht” nr 27/1996, s. 443.



## INWESTYCJE

Malejące tempo wzrostu wydajności pracy obserwowane na początku lat dziewięćdziesiątych na terenie byłej NRD musi zastanawiać zważywszy na znaczne nakłady inwestycyjne. Wykazują one zresztą wyraźną tendencję wzrostową (tabela 1). U podstaw tak znacznego wzrostu leży zaangażowanie firm zachodnioniemieckich wspomagane przez szerokie stosowanie przez państwo bogatego instrumentarium do popierania działalności inwestycyjnej. Te narzędzia polityki ekonomicznej miały na celu przewycięzenie pewnych obaw wynikających niekiedy z niepewności co do stosunków własnościowych, ukształtowanych w wyniku przyjęcia zasady restytucji majątku wyłączonego albo skonfiskowanego przez państwo wschodnioniemieckie. Stan ten doprowadził do powstrzymywania się wielu przedsiębiorstw zachodnich od inwestowania na terenie dawnej NRD i utrudniał podejmowanie działalności gospodarczej przez obywateli mieszkających we wschodnich krajach.

Tabela 1

Rozwój inwestycji w byłej NRD w latach 1990-1993

Lata	Wielkość inwestycji w mld DM		Tempo wzrostu w cenach z 1991
	w cenach bieżących	w cenach z 1991	
1990	61,1	64,9	
1991	82,9	82,9	27,7
1992	108,9	102,9	24,1
1993	150,0	134,2	30,4

Źródło: *Die Lage der Weltwirtschaft und der deutschen Wirtschaft im Herbst 1994*. „DIW Wochenbericht” nr 43/1994, s. 745.

Mimo tych trudności porównanie nakładów inwestycyjnych w starych i nowych krajach federacji wypada coraz częściej korzystnie na rzecz tych ostatnich. O ile w 1991 r. wielkość nakładów w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosła tam jedynie 2/3 poziomu zachodniego, to w 1993 r. przewyższała go już o 13%, a w 1995 aż o 43%<sup>14</sup>.

Stopa inwestycji liczona ilorazem wielkości nakładów inwestycyjnych i produktu brutto (*BIP*) osiągnęła na wschodzie rekordowe wielkości: w 1993 r. 49,1%, a rok później aż 63%<sup>15</sup>. Skłonność do inwestowania jest różna w zależności od statusu właściciela. Wielkość nakładów przypadająca na jednego zatrudnionego w samodzielnej firmie wschodnioniemieckiej wyniosła

<sup>14</sup> H. Klodt, *West-Ost-Transfers und Strukturprobleme in den neuen Ländern*. „Die Weltwirtschaft” nr 2/1996 s. 160.

<sup>15</sup> Tamże, s. 159.

niecałe 20 tys. marek. W przedsiębiorstwach będących własnością inwestorów z zachodniej części kraju były o połowę wyższe. Trudno uchwycić wyraźną prawidłowości odnośnie do relacji między wielkością przedsiębiorstwa liczoną liczbą zatrudnionych a wysokością nakładów przypadających na jednego pracownika. W 1993 r. najwyższy wskaźnik zanotowano w dwóch skrajnych przedziałach tzn. przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 500 osób z jednej strony (42,9 tys. marek) i mniej niż 10 z drugiej (41,4 tys. marek). Rok później najwięcej w przeliczeniu na jedno miejsce pracy zainwestowano w firmach, w których liczba pracujących wynosiła między 100 a 200 osób (40,5 tys. marek)<sup>16</sup>.

Istotne różnice w wielkości inwestycji można zauważyć także w ujęciu sektoralnym. Na początku lat dziewięćdziesiątych największą dynamikę można było obserwować w sektorze trzecim. W latach 1991 - 1993 nakłady wzrosły tam o ponad 140%. Jest to zrozumiałe zważywszy na olbrzymie zapóźnienie jakie występowało w byłej NRD w sferze usług. Jak trudno jednak będzie to zmienić niech świadczy fakt, że w 1993 r. w bankach i ubezpieczeniach (a więc bardzo aktywnej gałęzi usług) nakłady inwestycyjne w przeliczeniu na jednego mieszkańca wyniosły w nowych krajach federacji 147 marek, podczas gdy na zachodzie wartość tę szacowano na 240 marek<sup>17</sup>. Zupełnie odmiennie kształtują się te relacje w przedsiębiorstwach transportowych i łączności. W pierwszych latach obecnego dziesięciolecia inwestycje w tych gałęziach gospodarki stanowiły 26 - 29% ogółu nakładów poniesionych przez przedsiębiorstwa na terenie nowych krajów<sup>18</sup>. Ich wielkość odniesiona do ogółu mieszkańców tych krajów jest ponad dwukrotnie wyższa od odpowiedniego wskaźnika obliczonego dla starych krajów federacji.

Olbrzymim nakładom inwestycyjnym na wschodzie nie towarzyszy oczekiwany wzrost wydajności pracy. Praktyka pokazała, że płonne stały się nadzieje tych ekonomistów, którzy w momencie jednoczenia się kraju wyrażali przekonanie, że dla poprawy konkurencyjności firm wschodniemieckich wystarczy je zmodernizować dostarczając im nowoczesne *know-how*. Należałoby zastanowić się nad przyczynami wolniejszego niż oczekiwano tempa wzrostu wydajności pracy. Wydaje się, że dwie okoliczności odgrywają szczególną rolę. Są to struktura inwestycji z jednej strony i organizacja przedsiębiorstwa z drugiej.

Jak już podkreślano nakłady inwestycyjne osiągają szczególnie wysokie rozmiary w transporcie i łączności. Mają one charakter infrastrukturalny. Miarą sukcesu jest tu nie tyle poprawa własnych efektów gospodarowania, lecz

<sup>16</sup> *Gesamtwirtschaftliche und unternehmerische Anpassungsfortschritte in Ostdeutschland. Dreizehnter Bericht.* „DIW Wochenbericht” nr 27 - 28/1995, s. 489.

<sup>17</sup> *Gesamtwirtschaftliche und unternehmerische Anpassungsfortschritte in Ostdeutschland. Zwölfter Bericht.* „DIW Wochenbericht” nr 3/1995, ss. 77, 78.

<sup>18</sup> Obliczenia własne na podst. *op. cit.*, s. 77.



przyczynienie się do stworzenia lepszych warunków funkcjonowania gospodarki. Dotyczy to przede wszystkim inwestora jakim jest *Bundesbahn*, a w mniejszym stopniu, inwestorów nastawionych coraz bardziej na zysk: *Deutsche Post* i *Telekom*.

W przemyśle z kolei rozmiary inwestycji w przeliczeniu na jednego mieszkańca są wprawdzie na wschodzie nieco wyższe, lecz różnica ta nie jest tak wyraźna jak w przypadku usług. Nie to jest jednak najważniejsze z punktu widzenia niniejszej analizy. Istotne są natomiast kierunki inwestowania w ramach sektora drugiego. Trudno mianowicie oprzeć się wrażeniu, że petryfikują one niekorzystną, z punktu widzenia wzrostu wydajności pracy, strukturę przemysłu. Przekonuje o tym porównanie kierunków inwestowania. W latach 1991 - 1994 udział branż odznaczających się wysoką kapitałochłonnością w ogólnych nakładach wyniósł w nowych krajach 60%. W tym samym czasie na zachodzie wskaźnik ten kształtował się na poziomie 40%<sup>19</sup>. Relatywnie więcej inwestowano na wschodzie w takie gałęzie jak: przetwórstwo ropy naftowej, przemysł mineralny czy spożywczy, mniej natomiast np. w przemysł elektroniczny.

Analiza dostępnych danych pozwala zauważyć, że do utrwalania struktury przemysłu wschodnioniemieckiego przyczyniają się, w pewnym stopniu, subwencje państwowe udzielane osobom inwestującym na tym terenie. Zważywszy zaś na rozmiar tego dofinansowania problem wydaje się nie być bez znaczenia. Według szacunków *Sachverständigenrat* wielkość świadczeń przekazywanych w ciągu roku do odbiorców w nowych krajach federacji wzrosła ze 106 mld marek w 1991 r. do 161 mld w 1995 r.<sup>20</sup>

Analizując strukturę dofinansowań trudno nie oprzeć się wrażeniu, że to nie nowoczesne gałęzie przemysłu mające perspektywnie lepsze szanse zbytu swych wyrobów są w jakikolwiek sposób preferowane. Przy współudziale państwowych funduszy finansuje się raczej inwestycje w branżach o stosunkowo niskiej wydajności pracy, produkujących w pierwszym rzędzie na potrzeby lokalnych rynków i – jak pokazuje doświadczenie krajów zachodnich – nie rokujących zbyt dobrze na przyszłość.

Można się o tym przekonać analizując strukturę tych przedsięwzięć inwestycyjnych w przemyśle przetwórczym byleż NRD, w których finansowaniu wykorzystano środki państwowe. W latach 1992 - 1993 nakłady w przeliczeniu na jednego zatrudnionego wyniosły tu 138 marek. Tymczasem w wielkości zaagregowanej obejmującej koksownię i przetwórstwo ropy naftowej wskaźnik ten wyniósł 1036 marek, w przemyśle mineralnym i szklarskim 223, drzewnym 156. W nowoczesnych zaś gałęziach przemysłu nakłady przypadające na jednego zatrudnionego były niższe od średniej: 135 marek w przemyśle samochodowym i jedynie 82 w kompleksie obejmującym produkcję maszyn

<sup>19</sup> H. Klodt, *West-Ost-Transfers...*, s. 167.

<sup>20</sup> A. Boss, A. Rosenschon, *Öffentliche Transfers zur Finanzierung der deutschen Einheit. Eine Bestandaufnahme, Kieler Diskussionsbeiträge* 269. Kiel 1996, s. 22.

biurowych, urządzenia do przetwarzania danych, elektronikę, mechanikę precyzyjną i przemysł optyczny.

Obok niekorzystnej struktury inwestycji podnoszeniu wydajności pracy nie sprzyja także nienajlepsza organizacja pracy. Wiele możliwości kryje się w sferze zarządzania i szeroko pojętym marketingu. Do koniecznych, a niezbyt powszechnie stosowanych usprawnień organizacyjnych należałoby zaliczyć wprowadzenie uzależnienia wysokości wynagrodzeń od wyników danego odcinka produkcji bądź całego zakładu, szersze stosowanie elastycznego czasu pracy w tym przede wszystkim pracy w niepełnym wymiarze czasu (*Teilzeitarbeit*). Wiele do zrobienia pozostaje na obrzeżach samego procesu produkcyjnego i to zarówno w fazie przed, jak i poprodukcyjnej. Szczególną uwagę należy położyć na aktywizację działań marketingowych mających na celu wyjście z własnymi towarami poza regionalne rynki zbytu. Pilne pożądane byłoby zwiększenie udziału firm wschodnioniemieckich w eksporcie. Zwiększenie sprzedaży może wszak, poprzez korzyści skali, przyczynić się do wyraźnego wzrostu wydajności pracy.

Trzeba tutaj podkreślić, że obok tych niedomagań w funkcjonowaniu firm, za które w znacznym stopniu odpowiedzialność ponoszą kadry kierownicze, istnieją okoliczności obiektywne nie sprzyjające wzrostowi produkcji, a tym samym zwiększeniu wydajności pracy. Na jeden aspekt zagadnienia zwracano już uwagę. Jest nim, malejące wprawdzie, ale występujące do tej pory zafascynowanie klienta we wschodnich Niemczech wyrobami pochodzącymi z zachodu czemu towarzyszy sceptycyzm co do jakości artykułów produkowanych u siebie. Drugą istotną przeszkodą jest jeszcze nie w pełni ukształtowana, komplementarna wobec siebie oferta produkcyjna. Praktyka pokazuje zaś, że niektóre towary znajdują zbyt jedynie wtedy, jeśli obok nich nabyć można inne pochodzące od innego dostawcy.

W sumie trudno o jednoznaczną odpowiedź co do przyczyn stosunkowo powolnego wzrostu wydajności pracy w nowych krajach. Z jednej strony można, jak się wydaje, postawić tezę, że inwestycje nie zostały do tej pory w pełni uruchomione, lub też – na co wskazywano – istnieją pewne problemy ze zbytem. Ich pokonanie pozwoli w przyszłości na osiągnięcie szybkiego wzrostu produkcji i wydajności pracy.

Z drugiej strony fakt, iż większość nakładów inwestycyjnych koncentrowała się w niskowydajnych gałęziach produkcji może sugerować, że nie należy w przyszłości oczekiwać istotniejszego wzrostu wydajności pracy.

#### RYNEK PRACY

Włączenie wschodnich krajów federacji do systemu gospodarczego Republiki Federalnej musiało pociągnąć za sobą poważne następstwa w sferze zatrudnienia. Gwałtowne załamanie się produkcji spowodowało oczywiście szybki spadek



liczby pracujących. Od początku 1990 r. do połowy 1993 r. wyniósł on 36%. W następnych latach mamy już do czynienia z pewnym wzrostem zatrudnienia. W 1995 r. zatrudnionych było 6406 tys.<sup>21</sup>, czyli o ponad 2 mln mniej niż w 1990 r.

Zmian na rynku pracy nie można analizować bez uwzględnienia przeobrażeń zachodzących w strukturze zatrudnienia. Ta zaś charakteryzowała się, na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, podobnie jak w innych krajach socjalistycznych, dominacją sektora przemysłowego i wyraźnym niedorozwojem usług (tabela 2). W porównaniu z państwami zachodnimi znaczny był także odsetek pracujących w rolnictwie. Jednym z efektów wprowadzenia reguł gospodarki rynkowej było istotne zmniejszenie udziału zatrudnienia w sektorach pierwszym i drugim. Tempo spadku zatrudnienia w usługach było mniejsze, a począwszy od połowy 1992 r. odnotowano systematyczny acz powolny przyrost miejsc pracy.

Tabela 2

Zatrudnienie w poszczególnych sektorach w byłej NRD w latach 1990-1995

Sektor	Pracujący					
	1990		1992		1995	
	w tys.	w %	w tys.	w %	w tys.	w %
I	812	9,2	282	4,4	228	3,6
II	3994	45,0	2321	36,6	2221	34,7
III	4059	45,8	3741	59,0	3957	61,7
Ogółem	8865	100,0	6344	100,0	6406	100,0

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Gesamtwirtschaftliche und unternehmerische Anpassungsfortschritte in Ostdeutschland. Achter Bericht* „DIW Wochenbericht” nr 133/1993, s. 133 oraz *Vierzehnter Bericht* „DIW Wochenbericht” nr 27/1996, s. 437.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że w byłej NRD mieliśmy wprawdzie do czynienia z niedorozwojem sektora trzeciego, ale jednocześnie w istniejących firmach występował niemały przerost zatrudnienia. Stąd też konsekwencją urynkwienia gospodarki były w początkowym okresie działania mające na celu zrationalizowanie polityki kadrowej. Istniały jednak także sfery usług, których niedorozwój w konfrontacji z nowymi warunkami sprawił, że zatrudnienie przyrastało tutaj bardzo szybko. Należy tu przede wszystkim wymienić banki i towarzystwa ubezpieczeniowe. W latach 1989 – 1991 liczba pracujących zwiększyła się w tych instytucjach o 130%<sup>22</sup>. Szybko także przyrastało zatrudnienie w firmach doradztwa prawnego i księgowego.

<sup>21</sup> *Der Arbeitsmarkt ...*, s. 23.

<sup>22</sup> H. Seifert, A. Wagner, *Arbeitsmarktpolitik in den neuen Bundesländern am Scheideweg?* „WST Mitteilungen” nr 9/1992, s. 621.

Wiele natomiast typów usług znajduje zbyt, a tym samym jest w stanie zagwarantować stałe miejsca pracy coraz większej liczbie osób, dopiero wraz z poprawą warunków życia ludności, wraz z poprawą ich sytuacji majątkowej. Należy tutaj wymienić przykładowo: usługi hotelarskie, gastronomiczne, turystyczne czy czyszczenie odzieży. Liczba osób zatrudnionych przy świadczeniu tego typu usług zwiększyła się w 1995 r. w porównaniu z poprzednim o 70 tys.<sup>23</sup> Pewne nasycenie obserwować można natomiast w bardzo ekspansywnym, jak już wspomniano, w początkowym okresie, kompleksie bankowo-ubezpieczeniowym.

W ramach sektora drugiego tymczasem na szczególną uwagę zasługuje rosnące z roku na rok zatrudnienie w budownictwie. W 1995 r. liczba pracujących była tam o 50% wyższa niż w 1989<sup>24</sup>. O nieproporcjonalnie dużym udziale tej gałęzi gospodarki świadczy fakt, że w 1995 r. w ogólnej wartości produkcji (*Wertschöpfung*) wyniósł na zachodzie 5%, a w krajach wschodnich aż 17%. W 1995 r. liczba pracowników najemnych zatrudnionych we wschodniemieckich firmach budowlanych zwiększyła się o 70 tys. Na wzrost zatrudnienia w budownictwie składają się:

- wzmoczona działalność inwestycyjna podejmowana przez przedsiębiorstwa przemysłowe, a w mniejszym stopniu także usługowe,
- budowa gmachów administracji państwowej,
- prywatne budownictwo mieszkaniowe.

Trzeba przy tym podkreślić, że wzrost liczby miejsc pracy wynikający z realizowanych inwestycji budowlanych pociąga za sobą bezpośrednio wzrost liczby pracujących w przedsiębiorstwach współpracujących, wśród których należało by wymienić firmy transportowe czy architektoniczne.

Dla sytuacji na rynku pracy – obok przemian w strukturze gospodarczej – bardzo istotne znaczenie mają przekształcenia w strukturze własności. Decydującą rolę należy przy tym przypisać powstaniu nowych, niewielkich firm. Wiadomo wszak, że w państwach o rozwiniętej gospodarce rynkowej właśnie one zatrudniają najwięcej pracowników. W okresie od stycznia do września 1990 r. zarejestrowało się na terenie byłej NRD 737 tys. prywatnych firm, przy czym wyrejestrowało się w tym samym czasie 215 tys.<sup>25</sup> W 1992 r. spośród ponad pół miliona istniejących firm tego typu zdecydowana większość działała w sektorze trzecim. To między innymi właśnie dzięki temu obserwujemy w usługach – w odróżnieniu od rolnictwa i przemysłu – pewien wzrost miejsc pracy. Jeden zakład usługowy zatrudnia dziś jednak przeciętnie mniej pracowników niż w czasach eberdowskich.

<sup>23</sup> *Der Arbeitsmarkt ...*, s. 12.

<sup>24</sup> Obliczenia własne na podstawie: H. Seifert, *op. cit.*, s. 621 oraz *Gesamtwirtschaftliche und unternehmerische Anpassungsfortschritte in Ostdeutschland. Vierzehnter Bericht*. „DIW Wochenbericht” nr 27/1996, s. 437.

<sup>25</sup> *Gewerbeanmeldungen Ost. Aufschwung mit Abstrichen*. IWD nr 46/1992, s. 7 oraz *Selbständige Ost. Trotz Handicap nicht mutlos*. IWD nr 24/1992, s. 5.



W całym okresie transformacji obserwujemy ustawiczny wzrost udziału osób pracujących na własny rachunek (wraz z pomagającymi im członkami ich rodzin). Odsetek ten zwiększył się z 3,6% w 1990 r. do 6,2% w 1992 r. i 7,4% w 1995<sup>26</sup>. Jest to już wielkość porównywalna z tą jaką obserwujemy od lat na terenie zachodnich krajów federacji. W latach 1994-1995 wyniosła ona tam 10,8 - 10,9%.

Szczególną grupę wśród osób pracujących na własny rachunek zajmują przedstawiciele wolnych zawodów, których liczebność w byłej NRD była bardzo ograniczona. Oficjalne statystyki wymieniają wprawdzie 16 tys. lecz według specjalistów była to liczba znacznie zawyżona<sup>27</sup>. Szacuje się, że jesienią 1990 r. było 6-7 tys. przedstawicieli wolnych zawodów działających na własny rachunek<sup>28</sup>. W ciągu krótkiego okresu ich liczba wzrosła dziesięciokrotnie osiągając w lipcu 1992 r. 63,6 tys.

Ten raptowny przyrost liczby osób pracujących na własny rachunek nie byłby możliwy, gdyby nie zakrojona na szeroką skalę pomoc ze strony państwa. Przybiera ona przede wszystkim formę bardzo korzystnych kredytów. Najważniejsze znaczenie odegrał program pod nazwą *Existenzgründung* mający na celu wspomaganie tworzących się małych i średnich firm. Niezwykle pozytywny wpływ różnego rodzaju korzystniejszych kredytów na rynek pracy widoczny jest jeszcze w jednym wymiarze. Jak wykazują bowiem badania prawie 50% nowo powstających jednostek handlowych uruchomiły osoby, które utraciły pracę bądź groziło im to w najbliższej przyszłości.

Analiza rynku pracy byłaby niepełna gdyby pominąć ruchy migracyjne. W następstwie otwarcia granicy jesienią 1989 r. rozpoczęła się olbrzymia migracja obywateli NRD na zachód. Ludność bądź to nie wierzyła, że utrzyma się swoboda przemieszczania, bądź też nie widziała dla siebie przyszłości w miejscu zamieszkania. Do końca 1989 r. na teren dawnej RFN przeniosło się na stałe 194 tys. osób w wieku produkcyjnym. W następnym roku ich liczba wzrosła do 360 tys., a w 1991 r. wyniosła 173 tys.<sup>29</sup>

Nowym zjawiskiem na rynku pracy zjednoczonych Niemiec jest podejmowanie pracy przez obywateli byłej NRD na terenie starych krajów federacji bez jednoczesnego osiedlania się. Początkowo z możliwości takiej korzystali wyłącznie ludzie zamieszkujący tereny leżące w pobliżu byłej

<sup>26</sup> Obliczenia własne na podstawie: *Die Lage der Weltwirtschaft und der deutschen Wirtschaft im Frühjahr 1992*. „DIW Wochenbericht” nr 16-17/1992, s. 213 oraz *Die Lage der Weltwirtschaft und der deutschen Wirtschaft im Herbst 1996*. „DIW Wochenbericht” nr 43-44/1996, s. 697.

<sup>27</sup> *Freiberufliche Erwerbstätigkeit Ost. Ein Vakuum füllt sich zusehends*. IWD nr 46/1992, s. 6.

<sup>28</sup> *Gesamtwirtschaftliche und unternehmerische Anpassungsprozesse in Ostdeutschland. Siehter Bericht*. „DIW Wochenbericht” nr 52/1992 s. 730.

<sup>29</sup> D. Blaschcke, F. Buttler, W. Karr, W. Klaunder, H. Leikeb, *Der Arbeitsmarkt in den neuen Ländern – Zwischenbilanz und Herausforderungen*. „Mitteilungen aus der Arbeitsmarkt- und Berufsforschung” nr 2/1992, s. 122.

granicy wewnątrzniemieckiej, którzy dojeżdżali codziennie do pracy. Z czasem jednak tego typu pracę podejmować zaczęli także Niemcy ze stosunkowo odległych miejscowości Niemiec wschodnich. Badania przeprowadzone w styczniu 1991 r. potwierdzają, że czynnikiem skłaniającym do podjęcia pracy często bardzo daleko od miejsca stałego zamieszkania jest groźba bezrobocia, a także możliwość uzyskania znacznie wyższej pensji. Na znaczenie tego ostatniego motywu zwróciło uwagę 53% indagowanych mężczyzn i 42% kobiet. Większy zaś odsetek kobiet (58) niż mężczyzn (40) jako przyczynę podjęcia pracy w przedsiębiorstwie leżącym na terenie byłej RFN podało niemożność znalezienia posady w najbliższej okolicy<sup>30</sup>. Liczba osób dojeżdżających do pracy na zachód utrzymuje się od paru lat na w miarę stałym poziomie. Osoby te stanowią 5% zawodowo czynnych<sup>31</sup>.

Sytuacja w dziedzinie zatrudnienia we wschodnich Niemczech wyglądałaby bez porównania gorzej, gdyby nie zakrojona na szeroką skalę polityka rynku pracy. Do jej najważniejszych elementów należałoby zaliczyć: pracę skróconą, przedsięwzięcie tworzące nowe miejsca pracy (*Arbeitsbeschaffungsmaßnahme*) *ABM*, szkolenie zawodowe i wcześniejszą emeryturę.

Znaczenie tych instrumentów polityki rynku pracy zmieniało się wraz postępowaniem we wprowadzaniu gospodarki rynkowej. I tak w okresie gwałtownego wzrostu bezrobocia w 1991 r. szczególnie dużą rolę w ograniczeniu rozmiarów tego zjawiska miała praca skrócona. Objęła ona 1,6 mln osób dzięki czemu liczbę osób pozostających bez pracy można było ograniczyć niemalże o 900 tys. Warto zaznaczyć, że rejestrowane bezrobocie wyniosło wtedy średnio w skali roku 913 tys.<sup>32</sup> Z pracą skróconą mamy do czynienia we wszystkich gałęziach gospodarki. Szczególnie często jednak stosowano ją w przedsiębiorstwach przemysłu przetwórczego. Wraz z odchodzeniem od specjalnych przepisów ułatwiających stosowanie tego instrumentu w nowych krajach federacji jego znaczenie szybko spada. W 1995 r. zanotowano 71 tys. wypłat z tego tytułu co spowodowało zmniejszenie bezrobocia jedynie o 32 tys. Jest to wielkość niewielka zważywszy na fakt, że bezrobocie wyniosło nieco ponad milion. Trzeba także pamiętać, że zastosowanie pracy skróconej w wielu wypadkach opóźnia jedynie samo zwolnienie pracownika. Dowodzi tego analiza sytuacji w przemyśle chemicznym, metalowym i elektrotechnicznym na początku lat dziewięćdziesiątych.

Drugim instrumentem polityki rynku pracy sprawdzonym od lat na terenie starych krajów, a stosowanym obecnie także na wschodzie są przedsięwzięcia mające na celu tworzenie miejsc pracy (*ABM*). Są one finansowane z kasy Federalnego Urzędu ds. Pracy i w odróżnieniu od pracy skróconej ich

<sup>30</sup> „Sozialpolitische Umschau” nr 107/1992.

<sup>31</sup> *Der Arbeitsmarkt...*, s. 28.

<sup>32</sup> *Der Arbeitsmarkt...*, ss. 25, 35.



popularność nie wykazuje tendencji spadkowej. W 1995 r. udało się dzięki zastosowaniu tego instrumentu zmniejszyć bezrobocie o 312 tys.<sup>33</sup> Stosownie *ABM* ma na celu stworzenie dodatkowych możliwości zatrudnienia dla osób bezrobotnych. W RFN szczególne preferencje miały osoby wyjątkowo upośledzone na rynku pracy, a więc ludzie starsi, osoby niewykwalifikowane i kobiety. Na wschodzie tymczasem nowe miejsca pracy tworzone są przede wszystkim w takich gałęziach gospodarki jak rolnictwo, ogrodnictwo czy ogrodnictwo krajobrazowe. W ostatnich latach szczególną uwagę przy finansowaniu *ABM* położono na działalność typu socjalnego, pracę z młodzieżą, sport masowy i działalność kulturalno-oświatową.

O wiele większe znaczenie dla poprawy trudnej sytuacji na rynku pracy ma wcześniejsza emerytura. Popularność tego instrumentu polityki rynku pracy bije wszelkie rekordy. W latach 1991 - 1995 średniorocznie korzystało z niego 650 tys. osób. Złożyły się na to dwie przyczyny:

– po pierwsze osoby w wieku przedemerytalnym mają małe szanse na szybką adaptację do nowych warunków pracy; nie są też skłonne do uczestnictwa w kursach dokształcających,

– po drugie stosunkowo szybkie tempo wzrostu świadczeń emerytalnych.

To sprawia, że w odróżnieniu od innych państw postkomunistycznych trudno osoby przechodzące w byłej NRD w stan spoczynku uznać za poszkodowane. Poziom emerytur wschodnioniemieckich zbliża się szybko do tego z jakim mamy do czynienia na zachodzie kraju. W połowie 1995 r. średnia wysokość tego świadczenia netto wyniosła na terenie byłej NRD 1 522 marki co stanowiło już 79% poziomu zachodniego. 1 lipca 1990 r. stosunek ten wynosił 40%, a dwa lata później 62%<sup>34</sup>.

Instrumentem polityki rynku pracy pozwalającym także na ograniczenie rozmiarów bezrobocia są kursy dokształcające. Po rekordowym 1992 r. kiedy to w różnego rodzaju kursach brało udział 425 tys. osób obserwujemy pewien wolny spadek liczby uczestników. W 1994 i 1995 r. wahała się ona wokół 240 tys.<sup>35</sup> Uczestnictwo w kursach sprzyja nie tylko zmniejszeniu rozmiarów bezrobocia. Wzrost kwalifikacji ich uczestników pozwala im z jednej strony łatwiej znaleźć pracę z drugiej zaś przyczynia się do podniesienia poziomu wydajności pracy.

Realizacja zakrojonej na tak szeroką skalę polityki rynku pracy pociąga za sobą ogromne koszty. Zdecydowaną ich większość obciąża *Bundesanstalt für Arbeit*. Trudna sytuacja na rynku pracy byłej NRD powoduje konieczność znacznego wzrostu wydatów przezeń ponoszonych. W 1992 r. były one ponad dwukrotnie wyższe niż w 1990 r.<sup>36</sup> Na łączną sumę 93,5 mld marek

<sup>33</sup> Tamże, s. 35.

<sup>34</sup> *Umstellung der Rentenanpassung Ost*. „Sozialpolitische Umschau” nr 65/1996, s. 11.

<sup>35</sup> *Der Arbeitsmarkt*, s. 35.

<sup>36</sup> *Aktuell 93. Lexikon der Gegenwart*. Dortmund 1992, s. 192; „Sozialpolitische Umschau” nr 252/1993, s. 1.

wydatkowanych przez Federalny Urząd ds. Pracy, aż 49% tej kwoty skierowano do nowych krajów. Oznacza to, że polityka rynku pracy realizowana na tym terenie jest w przytłaczającym stopniu finansowana z wpływów uzyskiwanych na zachodzie kraju. W ostatnim kwartale 1992 r. Urząd ds. Pracy wykazywał ponad 3% deficyt, który był pokrywany z funduszy federacji.

W 1995 r. ogólnospołeczne koszty przypadające na jednego bezrobotnego wynosiły 33 tys. marek w nowych i 42 tys. w starych krajach<sup>37</sup>. Ponoszone są one, jak już wspomniano, przede wszystkim przez Urząd ds. Pracy, a także przez budżety federalny i krajowe. Na koszty te składają się zasiłki dla bezrobotnych, świadczenia społeczne (pomoc socjalna i mieszkaniowa), straty z tytułu niezyskanych wpływów podatkowych i składek na ubezpieczenie socjalne (rentowe, bezrobocie, chorobowe).

Mimo niewątpliwych sukcesów polityki rynku pracy nie udało się w istotny sposób zmniejszyć rozmiarów bezrobocia. Stało się ono najważniejszym problemem nowych krajów federacji. Liczba osób pozostających wbrew swej woli bez pracy wzrosła z 240 tys. w 1990 r. do 1170 tys. dwa lata później by spaść do 1047 tys. w 1995 r.<sup>38</sup> Stopa bezrobocia wzrosła z 0,5% w 1990 r. do 9,4% w 1995 r. Według szacunków w 1996 r. winna przekroczyć 10%<sup>39</sup>.

Tę liczbę osób, dla których zjednoczenie oznacza pogorszenie statusu społecznego należałoby powiększyć o tzw. cichą rezerwę rynku pracy. Główną jej część – w szerokim pojęciu – stanowią beneficjenci przedstawionych wyżej narzędzi polityki rynku pracy. W węższym zaś ujęciu należy tu zaszeregować osoby, które wprawdzie nie figurują na listach urzędów zatrudnienia, lecz w przypadku zaistnienia korzystniejszych warunków chętnie podjęłyby pracę zawodową. Są to przede wszystkim gospodynie domowe, a także imigranci wywodzący się z krajów spoza Unii Europejskiej, którym nie przysługuje prawo rejestracji jako bezrobotni.

Problem bezrobocia rozpatrywać należy w jego aspekcie makroekonomicznym oraz indywidualnym. W tym pierwszym na czoło wysuwają się olbrzymie koszty ponoszone w głównej mierze przez podatnika z zachodniej części kraju. Nie mniej ważny jest aspekt indywidualny. Osoby dotknięte bezrobociem nie godzą się ze swym statusem. Jak wykazują rozliczne sondaże mają one niezłomną wolę do podjęcia lub kontynuowania działalności zarobkowej. Potwierdzają to m.in. przeprowadzone na szeroką skalę badania w latach 1992-1994 przez *Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung* w Berlinie. Ankietowaniem objęto 13 tys. osób. Aż 75 na 100 niepracujących osób w wieku

<sup>37</sup> „Sozialpolitische Umschau” nr 411/1996, s. 16.

<sup>38</sup> *Der Arbeitsmarkt...*, s. 25.

<sup>39</sup> *Die Lage der Weltwirtschaft und der deutschen Wirtschaft im Herbst 1996*. „DIW Wochenbericht” nr 43-44/1996, s. 697.



18-59 lat w byłej NRD traktuje wykonywanie zawodu jako najważniejszą czynność człowieka. Na zachodzie kraju odpowiedni wskaźnik wyniósł 36%. Badania potwierdziły, że na niebezpieczeństwo utraty pracy narażone są przede wszystkim kobiety, i to przede wszystkim te, które nie są w stanie wylegitymować się przygotowaniem zawodowym. Niemalże 2/3 spośród nich utraciło pracę. Niemożność uczestnictwa w życiu zawodowym jest szczególnie odczuwalna przez kobiety z byłej NRD. Praca kobiet uznawana była tam bowiem swego czasu jako jedna z ważniejszych zdobyczy socjalizmu. Nic więc dziwnego, że aż 69% bezrobotnych wyraziło gotowość natychmiastowego podjęcia działalności zarobkowej. W przypadku kobiet zamieszkałych w zachodniej części kraju odsetek ten wyniósł 26. Także bezrobotni mężczyźni z nowych krajów są znacznie bardziej zdeterminowani do natychmiastowego ponownego podjęcia pracy zawodowej aniżeli mężczyźni w zachodniej części kraju (75% wobec 49%)<sup>40</sup>.

Gotowość do podjęcia pracy wynika oczywiście nie tylko z samej chęci poprawy samopoczucia bezrobotnego. Istotniejsze znaczenie, jak można przypuszczać, odgrywa dążność do uzyskania lepszych dochodów. Pensje zaś, jak już wspomniano, rosną ustawicznie zbliżając się coraz bardziej do poziomu zachodnioniemieckiego. W 1995 r. wynagrodzenie osób pracujących w przemyśle wschodnioniemieckim wyniosło 44 469 marek, co stanowiło już 68% uposażeń w zachodniej części kraju. W sektorze trzecim stosunek ten był jeszcze korzystniejszy i wynosił 71%. Roczna suma wynagrodzeń uzyskiwanych we wschodnich krajach wynosiła 40 tys. marek<sup>41</sup>.

Podsumowując niniejsze rozważania dotyczące procesów transformacji gospodarczej w byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej należy podkreślić, że sposób i tempo przekształceń są zdeterminowane przejęciem zachodnioniemieckich rozwiązań organizacyjno-prawnych z jednej strony tudzież finansowym wspomaganie tego procesu przez starą RFN z drugiej.

Miliardowe transfery kierowane z kasy federacji są jednak w zbyt dużym stopniu wykorzystywane na finansowanie bezrobocia czy innych zadań społecznych. Zważywszy na ograniczoność środków finansowych na szczególną uwagę zasługuje efektywne ich wykorzystywanie. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że przedsiębiorstwa wschodnioniemieckie nie są na ogół w stanie generować własnych środków na rozwój. Tymczasem duża część inwestycji zamiast przyczyniać się do rozwoju nowoczesnych, wydajnych gałęzi przemysłu petryfikuje przestarzałą strukturę przemysłu przetwórczego. To między innymi

<sup>40</sup> *Aspekte der Arbeitsmarktentwicklung in Ostdeutschland*. „DIW Wochenbericht” nr 23/1995, ss. 403-405.

<sup>41</sup> *Ost-West-Relationen der Bruttojahresverdienste*. „Sozialpolitische Umschau” nr 370/1996, s. 30.

sprawia, że wzrost wydajności pracy nie odzwierciedla znacznego napływu środków inwestycyjnych. Produkcja przypadająca na jednego zatrudnionego rośnie wolniej od pensji. Wysoki poziom jednostkowych kosztów płac pogarsza pozycję konkurencyjną firm wschodnioniemieckich przyczyniając się do utrzymywania się wysokiego bezrobocia. Konieczność zaś jego finansowania ogranicza wielkość funduszy potrzebnych na modernizację gospodarki. Trudno dopatrzeć się jasnej koncepcji przerwania tego zamkniętego kręgu.